



Czas szybko płynie kolejne święta tuż tuż.

Niedawno, na początku naszej wydawniczej działalności, składaliśmy Wam życzenia bożonarodzeniowe a tu już kolejne święta przed nami. Oczywiście aktualność życzeń się nie zmieniła znowu życzymy zdrowych, wesołych a dodajmy jeszcze... mokrych świąt Wielkanocnych. Bo, dodajmy, chłodna głowa przyda się do refleksji jakim sprzyjają święta.

Wydaliśmy już 6 egzemplarzy Polish BUILDERA, w tym jeden anglojęzyczny. Stało

się tak szybko, że nie zdążyliśmy poinformować czytelników, że planujemy raz na jakiś czas również wydania anglojęzyczne. Mam nadzieję, że wam to nie przeszkadza jesteśmy jednak w innym kraju i chcemy trochę o nas powiedzieć i innym, którzy „mają pecha” i nie znają naszego języka.

Dziękujemy Wszystkim, którzy nas odwiedzili na targach ECOBUILD. Zbliżają się dużymi krokami kolejne imprezy targowe, w tym i nasza własna III edycja Polskich Targów Materiałów Budowlanych Londyn 2008. Jeszcze dopinamy ostatnie szczegóły więc więcej na ten temat może już w kolejnym wydaniu Polish BUILDERA.

W początku kwietnia szykują się również targi nieruchomości. Tą problematykę obraliśmy sobie i my ponieważ odczuwamy już silną potrzebę

przygotowania się do zmiany statusu z tenanta na landlora, czego i Wam życzymy przy okazji świąt. O sprawach nieruchomości zarówno w Polsce jak i tu na rynku UK piszemy na stronie 15 i będziemy pisać w kolejnych wydaniach PB. Nawet zdjęcie, które obraliśmy na zwycięzcę konkursu ŁADNE ZDJĘCIE wygrała tematyka z gatunku ładna działka. Przy okazji zapraszamy cały czas do udziału w konkursie, nagroda 50,-GBP piechotą nie chodzi.

W kosztorysach i technologiach rodem z UK dotykamy zaledwie tematyki murowania, najpopularniejszej technologii wznoszenia ścian w tym kraju. Przyjęliśmy zasadę, że będziemy opisywać każdą problematykę od ogółu do szczegółu.

Możemy przyjąć zasadę, że jeśli chcielibyście abyśmy jakiś temat rozpoznali to wystarczy nam to zaproponować.

Przypominam, że egzemplarze Polish BUILDERA można zaprenumerować ze stron naszego portalu dla budowlanców

www.IBBconstruction.co.uk po nieodpłatnym zarejestrowaniu. Wprowadziliśmy także ofertę bezpłatnych OGŁOSZEŃ DROBNYCH - również dla zarejestrowanych użytkowników portalu. Wystarczy jedynie dodać ogłoszenie do TABLICY OGŁOSZEŃ na portalu i zaznaczyć opcję do druku. Do 250 znaków wydrukujemy FREE. Pierwsze ogłoszenie już dzisiaj na stronie 10, reklamowej. Chyba zapiszemy to w kominie!

Życzymy przyjemnej lektury naszego magazynu i udanego odpoczynku w czasie świąt. W imieniu całego zespołu

Redaktor naczelna
Magdalena Ambroży

Czas na zakupy

już wczesne wielkanocne święta się zbliżają naszym miłym czytelnikom o tym przypominają redaktorzy Polish Buildera w tych wydaniach że czas robić już porządki w swoich mieszkaniach trzeba czasem ramy okien i drzwi pomalować ściany do odnowienia również przygotować do tego dokonać zawczasu zakupu niezbędnego do wykonania tych prostych prac koniecznego kupić zawsze możecie bez problemu i wnet w IBB Polish Building Wholesale Limited czas upływa więc nie zwlekajcie z zakupami zróbcie to teraz wraz ze swoimi rodzinami zapraszamy! ceny dobre wybór będzie duży co udanym zakupom zawsze dobrze wróży Polish Builder o tym czytelników informuje gdyż już wielu od dawna w tej firmie kupuje

Franciszek

Wywiad

Polish Builder rozmawia z Mają i Andrzejem Janeczko (Trzeci Oddech Kaczuchy)

PB: Czy to prawda, że wasze obrączki ślubne kupiliście w sklepie z zabawkami, a do ślubu wzięliście traktor?

TOK: Tak. Michał Fajbusiewicz (prowadzący program "997") zadzwonił do nas i powiedział, że załatwił nam wymarzony ślub w Dusznikach, w Sudetach. Już nazajutrz z grupą znajomych byliśmy w Ziełcu, gdzie odbył się jednocześnie wieczór kawalerski i panieński, a rano na przyczepie traktorowej jechaliśmy do Dusznik na ślub. Godzinę wcześniej udało nam się kupić, w jednym tego dnia (sobota) czynnym sklepie z zabawkami dwie obrączki, które mamy do dziś. Ponieważ po wieczorze kawalerskim miałem lekko podniesiony poziom humoru we krwi, z zapalem mówiłem do pani w USC: "Droga Pani Księżdz!", wzbudzając ogólny aplauz gości weselnych.

PB: "Kombajnista" i kilka innych piosenek przyniosło wam sławę, niestety zaraz potem wprowadzono stan wojenny.

TOK: Dla nas to był praktycznie koniec dopiero co rozpoczętej kariery medialnej, bo był stan wojenny i artyści, w tym również my, bojkotowali telewizję. Za to zagraliśmy wówczas wiele koncertów w atmosferze łez i płaczu. Oczywiście wszędzie ganiała nas cenzura, ale nasze antykomunistyczne piosenki żyły na nagraniach magnetofonowych, więc ówczesna władza i jej media nas nie kochały. Niedawno w Internecie przeczytałem, że popularna teraz aktorka Joanna Brodzik wychowała się na nagraniach Trzeciego Oddechu Kaczuchy, które mama puszczała jej w stanie wojennym.

PB: Kiedy ostatnio występowaliście w Anglii?

TOK: W zeszłym roku graliśmy w centrum Londynu dla Polaków. Byliśmy zauroczeni tym pięknym miastem - National Gallery, Picadilly Street... Słyszeliśmy polski język w całym Londynie. Byliśmy tu razem z Karolem Strasburgerem i kiedy szliśmy po Londynie, co chwilę ktoś stawał jak wryty - wiedziałem, że to Polacy, którzy rozpoznali Karola. Nawet w Soho facet, który reklamował jakiś dom publiczny (niósł planszę na kij) rzucił tę planszę, żeby pogadać z nami przez chwilę.



PB: Niedawno wybudowaliście swój dom. Na pewno nie obyło się bez wesołych sytuacji?

TOK: Nasza koza Kozucha stała się maskotką budowlanców. Niepostrzeżenie wyjadała im papierosy, herbatę i kawę. A ponieważ budowałem

się na wsi, codziennie na budowę przywoziłem kilka litrów znakomitego bimbrow. Obliczyłem, że podczas roboty przy murach domu wraz z robotnikami wypiliśmy 60 litrów tego szlachetnego, wiejskiego trunku. Oczywiście, dla poprawienia zdrowotności.

PB: Skąd pomysł, aby nie tylko śpiewać, ale jeszcze studiować plastykę? A poza tym chciałeś także zostać reżyserem!

TOK: W sumie studiowałem aż 13 lat, dzięki czemu wymigałem się od wojska. Plastykę zawsze lubilem, już w liceum trochę rzeźbiłem. A reżyserem chciałem być jeszcze wtedy, gdy studiowałem na geodezji. Któregoś razu spotkałem się w Warszawie z wielkim aktorem Tadeuszem Łomnickim, rektorem PWST. Zaproponował mi studia na wydziale łalkarskim. Ale ja nie chciałem być łalkarzem, więc skończyłem Pedagogikę na Uniwersytecie Warmińskim w Olsztynie. Ale na tym nie poprzestałem. Kilka miesięcy temu, jako dojrzały facet, zrobiłem dyplom grafika na PWSSP w Łodzi. Dodam, że na początku studiów gdy wchodziłem do pracowni, młodszy ode mnie studenci myśleli, że jestem profesorem i kłaniali mi się w pas!

Trzeci Oddech Kaczuchy - w 1981 roku ich piosenka "Kombajnista" trafiła na drugie miejsce słynnej listy przebojów radiowej "Trójki", a prześcignął ich tylko John Lennon. Potem był stan wojenny, znikli z telewizji, ale do dziś dużo występują na scenie, jeżdżąc po Polsce i świecie.

Pytania zadawał i karykaturę rysował: Szczepan Sadurski.